

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, praca zawodowa, Fabryka Samochodów Ciężarowych, FSC |

Praca w FSC Lublin

W każdym razie po skończeniu ogólniaka, po niedostaniu na studia, trzeba było coś robić. Mama załatwiła mi pracę na Fabryce Samochodów Ciężarowych, w FSC. Oni tam mieli gazetę własną, wydział, i radio nawet jakieś fabryczne. Przyszedłem do tej pracy i to było coś najgorszego w moim życiu, bo nic mi nie dano do roboty. Nie wiem, czy to z tego, że przyszedłem jako jakiś tam chłopak pani partyjnej. A wchodziło się tam na przepustkę i można tylko wyjść było, jak się praca kończyła. Oprócz tego nie można było chodzić za bardzo po tej fabryce, bo część tej produkcji była, zdaje się samochody wojskowe czy coś. Oczywiście od czasu do czasu jakąś mi tam pracę dano, żeby reportaż o kimś napisać, ale to było zupełnie demoralizujące, bo byłem tak jakby odstawiony. Jak młody człowiek nic nie robi, to tragedia. Aż pewnego razu zaproponowano mi, żebym odczytał dziennik w radiu. A ponieważ ta stacja była poza fabryką, więc przychodziłem o siódmej, podpisywałem wejściówkę, ale już za dziesięć ósma mogłem wyjść, żeby wygłosić ten dziennik fabryczny i potem już znikalem. Nie musiałem wracać, nikogo to nie obchodziło. Moja praca polegała na tym, że o siódmej przychodziłem, a ósma trzydzieści już byłem wolny. I potem już miałem własne życie: w tym czasie dużo fotografią się zajmowałem.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2018-11-16, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |